

Uniwersytet Humanistycznospołeczny SWPS

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Wilczewskiej

pt. Efektywność Metody Ruchu Rozwijającego

w przystosowaniu szkolnym uczniów klas pierwszych,

przygotowanej pod naukowym kierunkiem

dr hab. Anety Borkowskiej, prof. UMCS w Lublinie, w 2017 roku

Pani mgr Agnieszka Wilczewska swoimi badaniami nawiązała do obecnie najczęściej podejmowanego tematu dyskusji w szerokich kręgach społecznych i profesjonalnych, a mianowicie do dojrzałości/gotowości szkolnej, adaptacji do szkoły, w związku z kolejną reformą systemu edukacji w naszym kraju. Badania, które stanowią istotę recenzowanej pracy doktorskiej, przeprowadzono na jednym z najważniejszych poziomów systemu kształcenia, bo w pierwszej klasie. Dobra lub nieudana adaptacja do wymagań szkoły w tym czasie, może zaważyć na powodzeniu szkolnym nie tylko w okresie edukacji elementarnej, ale i później. Autorka, świadoma złożoności tego procesu, wielości obszarów, w których powinna się objawić owa dojrzałość/gotowość szkolna i skuteczna adaptacja, ujmuje ją w kategoriach, jakie wyróżnił dla opisu tego zjawiska Stefan Szuman. Zatem dziecko powinno się przystosować do szkoły, jej wymagań w zakresie wiedzy, umiejętności i poziomu funkcjonowania poznawczego, emocjonalnego, społecznego i motorycznego.

Jednocześnie doktorantka ma świadomość, że to przystosowanie uwarunkowane jest przez sytuację, jakie uczniowi stwarza szkoła, co w pierwszym roku nauki szczególnie zależy od nauczyciela. Dlatego też ostatecznie ukazuje ten problem także z odmiennej perspektywy: przystosowania się szkoły do ucznia, jego potrzeb i możliwości.

Wśród narzędzi oddziaływania, ułatwiających proces adaptacji do szkoły, jakimi może posługiwać się nauczyciel, jest Ruch Rozwijający autorstwa Weroniki Sherborne (Sherborne Developmental Movement - SDM). Badania przedstawione w pracy doktorskiej mają dowieść słuszności tego przekonania.

Ocena formalnej strony pracy doktorskiej

Rozprawa ma klasyczną konstrukcję, składa się z części teoretycznej (pierwsze trzy rozdziały) i empirycznej (metodologia badań własnych - jeden rozdział oraz pozostałe dwa, zawierające wyniki badań i ich analizę oraz krytyczną interpretację). Praca na początku zaopatrzona jest Wstępem, zaś Dyskusją wyników na końcu, zamyka ją Bibliografia. Dołączono do niej także Spis tabel i Spis

wykresów. Uwaga techniczna: w spisie treści nie numerujemy ani Bibliografii, ani załączników. Szkoda, że Doktorantka nie dołączyła narzędzia do oceny zachowania uczniów, które opracowała na tę okoliczność.

Dysertacja mgr Agnieszki Wilczewskiej jest bardzo obszerna, bo obejmuje aż 304 strony. Z tego pierwsze trzy rozdziały - 110 stron - to teoria, pozostałe 200 stron, czyli dalsze trzy rozdziały - część empiryczna. Takie proporcje są poprawne w pracach badawczych. Niemal połowa pracy (ok.130 stron) to analiza wyników badań co warto podkreślić, bo świadczy o zaangażowaniu badawczym, skrupulatnym opracowaniu danych i towarzyszącej tym działaniom refleksji naukowej. Jednakże dostrzegam w niej sporo powtórek. Usunięcie ich wpłynęłoby korzystnie na objętość pracy i ułatwiłoby percepcję treści.

Część teoretyczna pracy, metodologia badań i interpretacja uzyskanych wyników oparta jest na wyjątkowo bogatej literaturze. Uwzględniono w niej 330 pozycji, z czego 260 publikacji zwartych, 64 artykuły i 6 stron internetowych, w tym 14 publikacji w języku obcym (angielskim i szwedzkim). Mam wątpliwość co do prawidłowości opracowania bibliografii. W pracach naukowych zamieszcza się w niej tylko pozycje, które były wykorzystane w tekście rozprawy. Odnoszę wrażenie, że znalazły się tu liczne publikacje z kręgu tematycznego lecz nie będące rzeczywistym źródłem informacji niezbędnych w tej pracy. Przykład być może stanowią publikacje I. Kurcz (2000) *Psychologia języka i komunikacji* lub S. Freuda (1995) *Wstęp do psychoanalizy*, aż 6 pozycji autorstwa lub współautorstwa J. Reykowskiego. W Bibliografii nie powinno się znaleźć odwołanie do maszynopisu (Tłustochowicz, 1996), który nie był dostępny, bo jest tylko w moim posiadaniu. Powinny być zaznaczone, w sposób standardowy, te pozycje, które autor tekstu zna z tzw. drugiej ręki, a nie jako materiał źródłowy. Nie jest uzasadnione wymienianie tej samej publikacji jako dwóch pozycji: w oryginale i w polskim wydaniu, co dotyczy książki Cyndii Hill (s.280). Bibliografia, która mieści się na 25 stronach (s.274 – 298), zawiera stosunkowo niewiele błędów jak na taką objętość. Na przykład na s.279 opuszczono datę wydania i inną zamieszczono na nieprawidłowej pozycji, pominięto nazwisko, np. Mirosław S. (s.296) lub symbol (w:) (s.287). Zniekształcono nazwiska autorów, które powinny brzmieć: Maciarz (s.284), Trempała (290), Marsden (s.296), Kolasa (s.263). Autorka nieprawidłowo posługuje się podwójnymi nawiasami.

Szkoda, że w prezentacji Bibliografii nie zastosowano standardów APA, które obecnie powszechnie obowiązują w piśmiennictwie naukowym w publikacjach zagranicznych i najczęściej również w krajowych.

W części empirycznej wyniki przedstawiono w formie licznych tabel i wykresów, które dobrze ilustrują materiał danych, zebrany w rezultacie przeprowadzonych badań. Spis tabel (38) i wykresów (55) dokonany poprawnie, z czytelnie sformułowanymi tytułami, opisującymi ich zawartość.

Struktura pracy, kompozycja tekstów odpowiada standardom rozprawy naukowej. Praca napisana językiem poprawnym. Zdarzają się nierzadko błędy tzw. literówki, jak też błędy gramatyczne (s.111), błędy nieuwzględniające zasad poprawnej pisowni, np. po przez (114), pod kontem (s.209). Wskazane byłoby usunięcie kolokwializmów jak „rozgłos badań” (s.116), „przepowiadanie” zamiast „prognozowanie” lub „przewidywanie” i nieprawidłową terminologię, np. zachowania nerwowe (?). Niezręcznie, niezgodnie z duchem MRR, Doktorantka użyła w Proponowanym planie jednej lekcji wg W. Sherborne (Tab.1). sformułowania „Nacisk na gromadzenie się razem” (s.93), bowiem nie stosuje się tu dyrektywnego stylu prowadzenia zajęć. W pracy znalazło się, często występujące w literaturze, określenie „grupa badawcza” (s.263, s.264) – błędne, gdyż to nie ona przeprowadza badania, lecz jest badaniom poddana, a zatem jest to „grupa badana”.

Podsumowując dokonaną analizę formalnej strony recenzowanej dysertacji, oceniam ją pozytywnie, pomimo potrzeby dokonania korekty i usunięcia wskazanych uchybień, które zapewne są nieuniknione w tak dużym objętościowo tekście.

Ocena merytorycznej strony pracy doktorskiej

Praca zawiera dwa wątki: adaptacja dzieci do szkoły oraz skuteczność Metody Ruchu Rozwijającego (MRR) Weroniki Sherborne w procesie tego przystosowania. Pierwszy z nich Doktorantka rozumie bardzo szeroko jako przystosowanie do materialnej i psychologiczno-społecznej „przestrzeni szkolnej”. Niezmiernie szczegółowo omawia go w dwóch pierwszych rozdziałach **części teoretycznej**: Szkolne uwarunkowania rozwoju dzieci rozpoczynających edukację oraz Przystosowanie uczniów do środowiska szkolnego. Warte zaznaczenia jest uznanie środowiska szkolnego jako czynnika rozwoju swoich podopiecznych. Oznacza to przekonanie o wszechstronnym oddziaływaniu szkoły na uczniów, na ich wszystkie sfery rozwoju, dostrzeganie subtelnych relacji pomiędzy uczniem a innymi dziećmi oraz nauczycielami. Autorka omawia w tym aspekcie zajęcia szkolne, jak i metody wspomagające rozwój dzieci a stosowane w szkole. Szczególnie wyróżnia rolę nauczyciela w procesie wspomagania rozwoju jego podopiecznych, swoistego filtra, który może uchronić uczniów przed konsekwencjami lub zminimalizować negatywne skutki złej organizacji i nieadekwatnych wymagań wobec konkretnych dzieci, wynikających z podstaw programowych systemu edukacji. Tematy wyżej wspomniane są omówione na podstawie obszernej literatury, w sposób poprawny lecz chyba zbyt szczegółowy. Materiał zgromadzony w tych rozdziałach nie wnosi wiele nowego, stanowi jednak solidny przegląd literatury, stwarzając podstawę do dokonania syntezy poglądów na wspomniane tematy.

Ostatni rozdział części teoretycznej poświęcony jest Metodzie Ruchu Rozwijającego (MRR) i jego autorce Weronice Sherborne, jak również jej nauczycielowi tańca i ruchu jakim był Rudolf Laban –

badacz ergonomii, twórca kinetografii, gimnastyki ekspresyjnej, „chórów ruchowych”. Doktorantka w nowoczesny sposób ukazuje Ruch Rozwijający jako swoistą „filozofię życia” niż tylko metodę pracy z dziećmi. Jest to zgodne z obecnym sposobem interpretowania istoty Ruchu Rozwijającego przez międzynarodową organizację - International Sherborne Cooperation (ISCO). Szkoda, że tego - nowego - ujęcia Ruchu Rozwijającego autorka nie charakteryzuje dokładniej. Nie jest to zarzut pod adresem Doktorantki, ponieważ brak jest literatury, a ten sposób ujmowania RR prezentowany był głównie w wystąpieniach na zjazdach ISCO, np. w Bergen (2013), Winchester (2016) i na roboczych spotkaniach Panelu Ekspertów ds. nowego systemu kształcenia (2017). Doktorantka możliwie dokładnie przedstawia życiorys zawodowy i twórczy autorki MRR oraz założenia metody. Niezbyt wiele jest publikacji na ten temat. O trafnym i głębokim rozumieniu sensu MRR świadczy stosowanie określenia prowadzonych przez nią zajęć jako „bazujących” na RR Weroniki Sherborne, a więc nie odwzorowujących lecz inspirowanych tą metodą pracy. Takie podejście do RR potwierdzają opisy zajęć prowadzonych w ramach eksperymentu, znajdujące się w **części empirycznej** rozprawy.

W swoich badaniach Doktorantka pragnęła dowieść, że MRR nie jest „zarezerwowana” tylko dla dzieci niepełnosprawnych. Ma pełną rację. Rzeczywiście, czasem spotykam się z takim błędnym podejściem do tej metody. Natomiast nie zgadzam się z twierdzeniem, iż wcześniej badano jej skuteczność tylko w grupach dzieci niepełnosprawnych. Wszak pierwsze badania eksperymentalne w Polsce, a drugie na świecie (pierwsze - Cyndii Hill, w ramach pracy dyplomowej) nad efektywnością MRR przeprowadziła w domach małych dzieci z mojej inspiracji i pod kierunkiem, moja magistrantka Ewa Lubianiec (1992; Bogdanowicz, Kisiel, Przasnyska, 1992).

Metodologiczny aspekt badań przedstawiony został bezbłędnie lecz, w mojej opinii, nazbyt szczegółowo. Duże fragmenty trzeciego rozdziału, definiujące podstawowe pojęcia i zasady planowania eksperymentu pedagogicznego, ogólne reguły artykułowania istoty przedmiotu i celu badań, pytań badawczych, hipotez, zmiennych, itp. są zbędne, bo muszą już być znane na poziomie pracy magisterskiej. Nie widzę potrzeby powtarzania ich na poziomie rozprawy doktorskiej, jakkolwiek orientuję się, że ma to już rangę tradycji. Koncepcja pracy (przedmiot i cel badań), pytania badawcze (dot. skuteczności MRR dla przystosowania szkolnego) i nieliczne hipotezy oraz zmienne (niezależne: uczestnictwo w zajęciach MRR i płeć, zmienna zależna: przystosowanie szkolne) zostały przez Doktorantkę dobrze sformułowane. Do weryfikacji hipotez Badaczka trafnie dobrała Kwestionariusz Zachowania się Dziecka w Przedszkolu i Szkole (CBI) E. S. Schaefera i M. Aronsona., Arkusz Zachowania się Ucznia B. Markowskiej oraz własnej konstrukcji Arkusz Obserwacji Funkcjonowania Dziecka w Środowisku Szkolnym wypełniany przez wychowawców i rodziców, wreszcie pisemna wypowiedź uczniów na temat zajęć, w których uczestniczyli (wywiad z pytaniami otwartymi autorstwa Doktorantki). Moje zastrzeżenia dotyczą formy pisemnego wyrażenia przez dzieci swojej opinii na temat zajęć z MRR, udzielania pisemnej odpowiedzi na kilka pytań otwartych.

Wydaje się, że dla wielu dzieci jest to zbyt trudne zadanie do wykonania po jednym roku nauki pisania. W takich przypadkach możemy otrzymać odpowiedzi skrócone, wymijające itp.

Metodologia własnych badań przedstawiona została w sposób nie tylko poprawny, lecz bardzo czytelny (por. wykres 4, s.132, zawierający schemat eksperymentu). Eksperyment przeprowadzono w jednej ze szkół w wielkim mieście (Lublin). Wzięło w nim udział 84 uczniów klas pierwszych (50 dziewcząt, 34 chłopców), z czego zarówno grupa eksperymentalna jak i kontrolna liczyły 42 osoby w wieku 6-7 lat. Dokonano porównań wyników zarówno wewnątrzgrupowych (badania wstępne i kontrolne na początku i na końcu roku), jak i zewnątrzgrupowych, gdy porównano między sobą obie grupy - na początku, jak i na końcu roku szkolnego. Wprawdzie porównanie obu grup na wstępie eksperymentu nie wykazało między nimi różnic, jednak zgodnie z zasadami metodologii badań naukowych, dobór do grup powinien być losowy, podczas gdy w tym przypadku wynikał z woli rodziców, którzy dokonali wyboru zajęć fakultatywnych (MRR) dla swoich dzieci.

Zajęcia prowadzone MRR odbywały się w cyklu rocznym raz w tygodniu i trwały 40-45 min. Roczny ramowy program tych zajęć (zamieszczony na s.133) jest w pełni zgodny z założeniami RR, co świadczy o pełnym ich zrozumieniu przez Doktorantkę. Jednakże w ostatnich latach zaczęto kwestionować wprowadzanie jakichkolwiek przyborów do zajęć ruchowych, nawet tak niezbędnych jak koce, a szczególnie kolorowa chusta. Wypowiedzi dzieci wskazywały, że użycie tych przyborów podnosiło atrakcyjność zajęć, dlatego warto przedyskutować ten problem. Doktorantkę broni przed zarzutami, że zniekształca metodę, określając zajęcia jako „bazujących” na MRR. Ten problem nie został podniesiony ani przedyskutowany w pracy, ale nie czynię z tego powodu zarzutów.

Badania, będące istotą eksperymentu pedagogicznego, zostały zatem zaplanowane i zrealizowane poprawnie. Interpretacja uzyskanych wyników i ich dyskusja stanowi 2/3 objętości całej pracy. Wskazuje to na bardzo wnikliwą analizę ogromnej liczby danych, szczegółowe ich opracowanie, zarówno z perspektywy porównań wewnątrzgrupowych, jak i zewnątrzgrupowych. Należy podkreślić kompetentne i staranne opracowane statystyczne wyników oraz czytelny sposób ich uporządkowania i prezentacji. Jedyna uwaga dotyczy przedstawiania danych w formie odsetek w tak małych grupach, liczących po 42 osoby (s.194 i dalsze). Ciekawe czy nauczyciele oceniający zachowanie dzieci podczas badań kontrolnych wiedzieli, które z nich należały do grupy eksperymentalnej, czyli uczestniczyły w zajęciach MRR. Ta informacja mogła wpływać na ich percepcję zachowania ocenianych dzieci. Tego typu badania powinny być „ślepe”, lecz trudno dotrzymać tego typu zasad w realnej rzeczywistości, na terenie jednej placówki, gdzie odbywa się eksperyment.

Oczywiście pozytywnie zweryfikowano główną hipotezę o skuteczności MRR dla procesu adaptacji do środowiska szkolnego, a badania ujawniły jakie aspekty przystosowania szkolnego rozwijają u pierwszoklasistów zajęcia bazujące na RR. Tym samym potwierdzono zasadność

stosowania tej metody wobec dzieci pełnosprawnych. Badania ujawniły ciekawe prawidłowości związane ze zmienną niezależną jaką jest płeć, m.in. wskazując, że w tym wieku więcej korzystają z tych zajęć dziewczęta, zaś chłopcy mniej interesują się płcią przeciwną. Interesujące dane wnoszą oceny zachowania dzieci dokonane przez wychowawców i rodziców, którzy dostrzegli znaczne nasilenie pozytywnych form zachowania w życiu codziennym, w społecznym funkcjonowaniu a nawet w zakresie procesów poznawczych (koncentracja uwagi) i procesów wykonawczych w zakresie planowania i kontrolowania własnych zachowań.

Bardzo wartościowy okazał się materiał wypowiedzi pisemnych samych dzieci, które odpowiadały na pytania, co im się najbardziej podobało, a co nie podobało podczas zajęć. Uzyskany materiał informacji zwrotnych można uwzględnić planując kolejny cykl zajęć. Autorka w podsumowaniu dysertacji (s.271) w sposób uporządkowany wymienia najważniejsze korzyści, jakie daje udział w zajęciach MRR. Jednym z najbardziej zaskakujących stwierdzeń, wypływających z referowanych badań, jest obniżenie u uczniów kończących pierwszą klasę, zainteresowania pozyskiwaniem nowej wiedzy, chęci do nauki i ciekawości poznawczej uczniów już po pierwszym roku uczęszczania do szkoły, a także wzmożenie się nadpobudliwości i ruchliwości w ich zachowaniu.

Na zakończenie rozprawy Autorka podważa wartość „starych” badań, przeprowadzonych w okresie ostatnich 25 lat, pomimo iż były pierwszymi próbami obiektywizacji dostrzeganych korzyści płynących z udziału w zajęciach RR. Zachęca do kontynuowania badań, wskazuje nowe obszary badawcze.

Podsumowując ocenę recenzowanej pracy doktorskiej, pragnę wyrazić moją osobistą radość, że Doktorantka wybrała wysoko przeze mnie cenioną i upowszechnianą Metodę Ruchu Rozwijającego jako przedmiot swoich badań. Podjęła się przeprowadzenia tak czasochłonnego i pracochłonnego eksperymentu, prowadząc osobiście roczny cykl zajęć. Projekt badawczy zrealizowała bardzo sumiennie, a jego wyniki potrafiła doskonale zaprezentować. Dzięki temu recenzowana dysertacja ma nie tylko charakter naukowy lecz również aplikacyjny.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska **mgr Agnieszki Wilczewskiej pt. Efektywność Metody Ruchu Rozwijającego w przystosowaniu szkolnym uczniów klas pierwszych** w pełni odpowiada warunkom określonym w ustawie o stopniach i tytułach naukowych i wymaganiom na stopień doktora nauk społecznych. Wnoszę więc o **przyjęcie dysertacji i dopuszczenie kandydatki** do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Wnioskuje o bardzo dobrą ocenę pracy doktorskiej i jej **wyróżnienie**.



Prof. Dr hab. Marta Bogdanowicz

psycholog kliniczny